Na straży WYBRZEŻA

GAZETA MARYNARKI WOJENNEJ

Nr 277 (310) Gdynia, dnia 21 listopada 1951 r. Rok II

Dziś w numerze:

DO JEDNOSTEK PRZYBYŁ NOWY ROCZNIK str. 2
JAK ROZPOCZĄŁEM PRACĘ Z MŁODYM ŻOŁNIERZEM str. 2
BĘDZIEMY SŁUŻYĆ LUDOWEJ OJCZYŹNIE ZE WSZYSTKICH SIŁ — MÓWIĄ MŁODZI MARYNARZE str. 2
SIŁY ZBROJNE POLSKI LUDOWEJ — KONSULTACJA str. 2—3
BRACIA — OPOWIADANIE str. 3
NA WIDOWNI MIĘDZYNARODOWEJ str. 4
ZE SPORTU str. 4

Witamy Was młodzi marynarze

Obecnie jednostki Marynarki Wojennej przeżywają radosne wydarzenie — witają Was młodych marynarzy. Jeszcze przed kilkoma dniami byliście przy swych warsztatach pracy, w fabrykach, hutach, kopalniach, czy też wśród szerokich polskich pól.

Każdy z Was swym wysiłkiem przysparzał bogactwa i potęgi Polsce Ludowej. Dziś choć przywdziewacie mundury marynarskie w dalszym ciągu będziecie służyć naszej Ojczyźnie, tylko na innym stanowisku, na żołnierskim posterunku.

Polska Ludowa jest dziś krajem ogromnych przemian społecznych i gospodarczych, krajem tętniącym hukiem młotów, dźwiękiem kielni, krajem, przez który płynie radosny śpiew twórczej i pokojowej pracy wolnego narodu.

Imperialiści amerykańscy chcą przerwać nasze wspaniałe pokojowe budownictwo socjalistyczne, zniszczyć, zrabować nasz piękny kraj ojczysty, nasze miasta i wsie, bogactwa i zabytki kultury. Tak, jak to czynią na Korei. Takie są plany amerykańskich ludobójców.

Ale narody świata, skupione wokół ZSRR nie chcą wojny. Wojny nie chcemy i my — Polacy. Zjednoczeni w potężnym światowym froncie pokoju wznosimy wspaniałe budowle socjalizmu. Ta rosnąca potęga Polski Ludowej to najlepszy olbrzymi wkład w dzieło walki o pokój.

Ludowe Wojsko Polskie i jego nieodłączna część składowa Ludowa Marynarka Wojenna, stoi na straży niepodległości naszej Ojczyzny, broni świętej ziemi ojczystej przed zakusami imperialistów amerykańskich.

Zadaniem Wojska Polskiego, Marynarki Wojennej jest zabezpieczenie pracy naszego narodu, nad wykonaniem wielkich planów, planów budowy podstaw socjalizmu, jest zabezpieczenie życia naszych rodzin i bliskich, zabezpieczenie szczęśliwej przyszłości całego naszego narodu.

„NA NIKOGO NIE BĘDZIEMY NAPADAĆ — mówił Prezydent Bolesław Bierut — ALE BRONIĆ BĘDZIEMY DO OSTATNIEGO TCHU W PIERSIACH NASZEJ NIEPODLEGŁOŚCI, NASZEJ SUWERENNOŚCI, NASZEGO PRAWA DO ROZWOJU I BUDOWY LEPSZEGO ŻYCIA".

Taki jest cel i sens naszej zaszczytnej służby marynarskiej. Ten zaszczytny obowiązek nałożył na każdego z nas naród polski, nasi ojcowie, bracia, siostry, przyjaciele. Oni też pokładają w nas swoje nadzieje i żądają od nas, abyśmy jak najlepiej wywiązali się z tego zadania.

Aby zadaniu temu sprostać, aby móc w razie potrzeby odeprzeć i rozbić wroga nie wystarczy tylko być gorącym patriotą i świadomym zadania. Do tego trzeba być doskonale wyszkolonym. Dlatego też każdy z Was od pierwszego dnia musi gorliwie przykładać się do szkolenia wojenno - morskiego. Być mistrzem swej specjalności, po mistrzowsku władać bronią — oto czego wymaga od Was Dowództwo.

Jednocześnie gorliwy udział w wyszkoleniu politycznym pozwoli Wam poszerzyć swój zasób wiedzy politycznej i lepiej zrozumieć Wasze obowiązki. Bowiem świadomy marynarz łatwiej i lepiej wykona każde zadanie, ponieważ rozumie, że nieodzownym warunkiem osiągnięcia wysokiej gotowości bojowej jest wypełnienie twardych rozkazów, regulaminów wojskowych i przestrzeganie żelaznej dyscypliny.

Świadomy marynarz rozumie, że każdy rozkaz dowódcy musi być wykonany szybko i dokładnie i rozkaz ten wykonuje nie ze strachu przed karą, ale ze zrozumienia, że rozkaz dowódcy jest rozkazem naszej ukochanej Ojczyzny — Polski Ludowej. Bo władza ludowa dając dowódcy prawo rozkazywania upoważniła go do tego by kierował wychowaniem i wyszkoleniem marynarza. Dlatego w naszej służbie marynarskiej kierować się będziemy świadomą dyscypliną, bo rozumiemy, że służymy narodowi polskiemu. Tak postępowali w ubiegłym okresie szkolenia nasi starsi koledzy — najlepsi marynarze Ludowej Marynarki Wojennej. NALEŻĄ DO NICH: WZOROWY ARTYLERZYSTA BOSMAT MIEDZIERSKI, MISTRZ SYGNALIZACJI BOSMAT PAWLAK, PRZODUJĄCY NUREK BOSMAT MISZTAL, WZOROWY SAPER MAT GOLDMAN, PRZODUJĄCY ŁĄCZNOŚCIOWIEC MAT MAJEWSKI i wielu innych marynarzy - patriotów.

Bierzcie z nich przykład i zwracajcie się w trudnościach o pomoc do dowódców, którzy posłużą Wam serdeczną troską, życzliwą radą i wskazówkami.

Pamiętajcie również o tym, że żołnierz WINIEN BYĆ CZUJNY I ŚCIŚLE STRZEC TAJEMNICY WOJSKOWEJ I PAŃSTWOWEJ. Nie piszcie w listach do domu i nie rozmawiajcie o rzeczach objętych tajemnicą. Miejcie oczy i uszy otwarte na wszystko — demaskujcie wrogów Polski Ludowej!

Niech w codziennej, żmudnej pracy wyszkoleniowej wiedzie Was myśl, że wszystko co czynicie, służy umocnieniu siły i obronności naszej kochanej Ojczyzny — Polski Ludowej. Niech wiedzie Was myśl, że służymy wielkiej sprawie pokoju. Służymy tej sprawie nie sami. Z nami jest potężny Związek Radziecki i jego sławna Armia Radziecka — pogromca faszyzmu hitlerowskiego, z nami są wszystkie siły postępowe całego świata zjednoczone w potężnym froncie pokoju. Sprawa, której służymy jest słuszna i dla jej zwycięstwa oddamy wszystkie swe siły.

W naszej Ludowej Ojczyźnie

Załoga kopalni „Mortimer" pierwsza wykonała roczny plan wydobycia

ZAGÓRZE. W dniu 16 listopada br. o godzinie 8.40 kopalnia węgla kamiennego „Mortimer" w Zagórzu wykonała roczny plan wydobycia węgla, jako pierwsza w polskim przemyśle węglowym.

Osiągnięte w dniu 16 bm. zwycięstwo poprzedziła uparta walka całej załogi kopalni „Mortimer" o przełamanie trudności w wykonywaniu planów produkcyjnych.

Ścisła współpraca całej załogi z kierownictwem kopalni spoczywającym w rękach byłego górnika — Wiktora Pogody, dała pożądane rezultaty, przynosząc realizację rocznych zadań produkcyjnych na 45 dni przed zaplanowanym terminem.

Dalsze meldunki o wykonaniu produkcyjnych planów rocznych

WARSZAWA. Nadchodzą nowe meldunki o wykonaniu przez wiele zakładów pracy zadań drugiego roku Planu 6-letniego i o przystąpieniu do ponadplanowej produkcji.

O wykonaniu rocznych zadań na 54 dni przed terminem zameldowały załogi Zjednoczenia Budownictwa Miejskiego w Szczecinie. W ramach zrealizowanego przedterminowo planu oddano do użytku w roku bież. obiekty mieszkalne i socjalne o łącznej liczbie 5 121 izb.

Na czoło powiatowych przedsiębiorstw budowlanych w kraju wysunęły się załogi przedsiębiorstw powiatowych w woj. opolskim, które już w dniu 25 października osiągnęły 104 proc. planu rocznego. Załogi tych przedsiębiorstw oddały w roku bież. do użytku 761 nowych izb mieszkalnych w POM-ach i spółdzielniach produkcyjnych oraz wykonały remonty kapitalne w budynkach o łącznej kubaturze 650 tys. metr. sześć. Oprócz tego PPB woj. opolskiego wybudowały 9 nowych szkół i dobudowały 47 sal szkolnych oraz oddały do użytku nowoczesny szpital w Głubczycach.

W Bydgoszczy roczne zadania zrealizowało już 10 zakładów pracy. O wykonaniu rocznego planu na 41 dni przed terminem doniosła ostatnio załoga garbarni w Bydgoszczy.

Depesze w związku z 34 rocznicą Rewolucji Październikowej

WARSZAWA.

Do Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Towarzysza Bolesława Bieruta.

WARSZAWA

Proszę Was, Towarzyszu Prezydencie, o przyjęcie serdecznego podziękowania za przyjacielskie pozdrowienia i najlepsze życzenia, nadesłane przez Was w imieniu narodu polskiego i Waszym własnym z okazji 34 Rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej.

(—) N. SZWERNIK

Do Prezesa Rady Ministrów Rzeczypospolitej Polskiej Towarzysza Józefa Cyrankiewicza.

WARSZAWA

Dziękuję Wam, Towarzyszu Premierze i Rządowi Rzeczypospolitej Polskiej za przyjacielskie pozdrowienia i najlepsze życzenia z okazji 34 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej.

(—) J. STALIN

Do Ministra spraw zagranicznych Rzeczypospolitej Polskiej Towarzysza Stanisława Skrzeszewskiego.

WARSZAWA

Proszę przyjąć, Towarzyszu Ministrze, moje serdeczne podziękowanie za Wasze przyjacielskie pozdrowienia i życzenia z okazji 34 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej.

(—) A. WYSZYŃSKI

Gospodarujemy na terenach przekazanych nam przez ZSRR

Nowe tereny, które uzyskaliśmy od Związku Radzieckiego w drodze wymiany odcinków terytoriów państwowych, są dla naszej gospodarki dostawcą poważnej ilości ropy naftowej. Wszystkie istniejące na tych terenach kopalnie naftowe pracują pełną parą. W niedługim czasie przewiduje się rozpoczęcie pierwszych wierceń. Towarzysze radzieccy pozostawili wiele cennego sprzętu pomocniczego do eksploatacji szybów, poza sprzętem przewidzianym umową. Na zdjęciu: Domki fińskie wybudowane przez Związek Radziecki dla pracowników jednej z kopalń naftowych

W portach i na morzu

ZAŁADUNEK SZYBKOŚCIOWY NA ODCINKU III

W ostatnich dniach trymerzy portu gdyńskiego (z III odcinka — masowego) znowu osiągnęli bardzo dobre wyniki przy szybkościowym załadunku statków. Jednostkę aliancką s/s „Tinnum" załadowano, zaoszczędzając 80 proc. czasu dozwolonego, przy czym wyróżnili się: brygadzista Franciszek Cherbarz oraz trymerzy Wojciech Zbytek i Józef Jantowski.

Przy załadunku radzieckiego statku s/s „Wenta" brygadzista Franciszek Bandosz i trymerzy Edward Czyż oraz Bernard Miotek zaoszczędzili 65 proc. czasu dozwolonego.

POWRACAJĄ Z ŁOWISK

Ostatnio powróciły z łowisk do Gdyni dalmorowskie trawlery: „Jupiter", „Jowisz" i „Saturnia". W najbliższych dniach spodziewany jest jeszcze powrót „Saturna" i „Urana". Obecnie wyniki połowów są już słabsze, zarówno ze względu na pogodę sztormową, jak i dlatego, że kończy się sezon śledziowy. Większość połowów stanowią makrele i biała ryba.

DLA FLOTY — I NA ZŁOM

Ostatnio szczecińskie ekipy Polskiego Ratownictwa Okrętowego wydobyły z dna morskiego tysiąctonowy statek handlowy s/s „Ruhr". Po odbudowie zostanie on przekazany PMH. Jednocześnie usunięto wrak s/s „Spitzbergen", który koło mostu nad Odrą blokował drogę wodną.

W porcie gdyńskim robotnicy PPRCiP wydobyli pohitlerowską jednostkę „Africana", która posiadała nośność ok. 9 tys. BRT. Wrak ten pójdzie na złom dla naszych hut.

Do jednostek przybył nowy rocznik

Organizacja partyjna opiekuje się młodymi marynarzami

Do wielu jednostek Marynarki Wojennej przybyli młodzi marynarze.

Przed organizacjami partyjnymi stanęło na obecnym etapie bardzo ważne zadanie — roztoczenia opieki nad młodym rocznikiem, wciągnięcie poborowych w orbitę życia jednostki.

Zagadnienie pracy z młodym rocznikiem potraktowała poważnie organizacja partyjna „N"-tej jednostki, gdzie sekretarzem jest tow. Maciejak. Jeszcze na długo przed przybyciem do jednostki poborowych zagadnienie początkowej pracy z nimi zostało szeroko przeanalizowane na zebraniu POP.

Szereg towarzyszy otrzymało polecenia partyjne. I tak np. tow. **Osiadacz** — przeprowadził z dowódcami drużyn, jeszcze przed przybyciem młodych marynarzy, pogadanki o metodyce pracy z młodym żołnierzem. Tow. **Kozioł** natomiast zajął się zorganizowaniem odpowiedniej agitacji pogląd owej. Przy pomocy młodych zetempowców mata **Fryca** i **Wesołowskiego** zadanie zrealizował wzorowo. Portrety naszych bohaterów narodowych, fotogazetki obrazujące siłę bratniej Armii Radzieckiej, hasła mobilizujące do przodownictwa w wyszkoleniu, fotografie przodowników wyszkolenia jednostki i gazety ścienne mówiące o jej dorobku wyszkoleniowym zapoznają poborowych z tradycjami Wojska Polskiego i jednostki.

Poważnym czynnikiem, który dodatnio wpłynął na poziom dyscypliny u poborowych i ich obznajomienie się z trybem życia w Marynarce Wojennej i wyjątkami z regulaminów mówiących o podstawowych obowiązkach żołnierza są częste rozmowy indywidualne, jakie z poborowymi prowadzą zetempowcy: bosmat **Kogut**, mat **Smoleń**, mat **Wesołowski**, mat **Foerster**, mat **Jamroży** i inni.

Nic też dziwnego, że poborowi „N"-tej jednostki, jakkolwiek w wojsku są dopiero od kilku dni, znają już stopnie wojskowe, wiedzą, jakie są ich obowiązki i czego się od nich wymaga. Służbę marynarzy dyżurnych w pododdziale pełnią dobrze.

Organizowane wieczarami pogadanki o tradycjach jednostki i Ludowej Marynarki Wojennej, obowiązkach żołnierza itp. zagadnieniach, są wygłaszane przez wzorowych podoficerów — bosmata **Leśniewicza** i bosmata **Szeremetę**. Wdrażają ich one coraz bardziej w tryb życia wojskowego, podnoszą ich świadomość polityczną i kształtują dumę z przynależności do jednostki.

Organizacja partyjna „N"-tej jednostki wzorowo zabezpieczyła początkową pracę z młodym rocznikiem. Wyniki tej pracy widać na każdym kroku, w każdej coraz sprawniej przeprowadzanej zbiórce i w dziarskim, wojskowym wyglądzie poborowych.

Wit.

Jak rozpocząłem pracę z młodym żołnierzem

W związku z nowym okresem szkolenia wojskowego zastanowiłem się nad tym, jak rozpocząć pracę z młodymi żołnierzami aby dała ona jak najlepsze rezultaty w wyszkoleniu.

Przypomniałem sobie chwile, gdy przyszedłem do wojska. Pierwszy miesiąc szkolenia szedł mi bardzo ciężko, w drugim jednak miesiącu dzięki pomocy bezpośredniego przełożonego — dowódcy drużyny, pokonałem trudności. Już po pierwszym okresie szkolenia zostałem przodownikiem wyszkolenia bojowego i politycznego.

Dlatego też w oparciu o te doświadczenia budzę wśród podwładnych pragnienie przodownictwa. Zapoznaję ich z bojowymi tradycjami naszego Ludowego Wojska Polskiego, wykazuję młodym żołnierzom, że jesteśmy wojskiem nowego typu, w którym służba jest zaszczytem dla każdego obywatela, bo stoi ono na straży Ludowej Ojczyzny.

W całej pełni okazuje w stosunku do młodych marynarzy głębokie koleżeństwo. Muszą się oni przekonać, że koleżeństwo łączy i zespala nasze szeregi i ma ważne zadanie do spełnienia w każdej sytuacji, tak podczas wojny jak i w czasie pokoju.

Mówię marynarzom o naszych osiągnięciach podczas kampanii letniej. Przypominam stale o przysiędze, o regulaminach i rozkazie dowódcy, jako świętych prawach, obowiązujących wszystkich bez wyjątku marynarzy Rozumiem, że od marynarzy trzeba i należy wymagać. Najpierw jednak trzeba marynarza nauczyć. Trzeba pomóc, pokazać, wytłumaczyć, bo przecież nie każdy marynarz jednakowo przyswaja sobie wiedzę.

Dlatego też od samego początku staram się poznać ich i właściwie ocenić. Słabszych otaczam szczególną opieką. Słaby marynarz widząc, że pomagają mu, lepiej będzie przyswajać naszą bogatą wiedzę wojskową. Chętnie więc im pomagam, oraz mobilizuję do tej ważnej pracy zetempowców. W ten sposób zetempowcy podniosą znacznie rolę wychowawczą organizacji wśród marynarzy.

Pamiętam zawsze o tym, że dowódca — wychowawca musi zawsze być opanowany, wytrwały i cierpliwy, że musi być dla swych przodujących marynarzy. W ten wychowywać ich i wyszkolić na przodujących marnyarzy. W ten sposób spełnię swój patriotyczny obowiązek wobec narodu, godnie wypełnię rozkaz wyszkoleniowy Ministra Obrony Narodowej, naszego ukochanego dowódcy, Marszałka Polski Konstantego Rokossowskiego.

mat Tomasz Możdżan

Z wizytą u młodych marynarzy

Będziemy służyć Ludowej Ojczyźnie ze wszystkich sił — mówią młodzi marynarze

W „N"-tej jednostce panuje ożywiony ruch. Hasła i dekoracje na blokach mówią o radości z jaką jednostka przyjmuje młodych marynarzy do pełnienia zaszczytnej służby w szeregach Ludowej Marynarki Wojennej.

Powołani do służby wojskowej młodzi ludzie w cywilnych ubraniach uśmiechają się, rozmawiając ze starszymi kolegami. Dumni są i cieszą się, że naród polski polecił im pełnienie tak zaszczytnej służby.

Od pierwszej chwili pobytu w jednostce odczuwają oni troskliwą opiekę ze strony starszych kolegów. Uczą ich przepisowego porządku wojskowego, zapoznają z tradycjami bojowymi Wojska Polskiego i jego ludowym charakterem, uczą zasad czujności.

Osobisty przykład marynarzy starszego rocznika jest dla młodych marynarzy najlepszym materiałem poglądowym jak należy pełnić swą służbę.

Prosta, a jakże wymowna jest wypowiedź poborowego **Olszewskiego** traktorzysty PGR-u w Łasku. W PGR był on przodującym traktorzystą, zaorywał 5 ha ziemi dziennie, gdy norma wynosiła 3 ha. Do wojska wstąpił z myślą aby zostać przodownikiem wyszkolenia.

Dołożę wszelkich starań aby zostać przodownikiem wyszkolenia — zapewnia kolegów.

— Fala radości i wdzięczności budzi się w mym sercu do władzy ludowej, że ja — mówi członek partii poborowy **Słodolski**, — syn robotnika mogę służyć w Ludowej Marynarce Wojennej, która u boku niezwyciężonej Floty Radzieckiej strzeże interesów klasy robotniczej. Dumny jestem, że służę w szeregach wojska, które jest zbrojnym ramieniem ludu pracującego, w którego szeregach walczyli tacy bohaterowie jak generał Świerczewski, i którymi dowodzi syn robotniczej Warszawy Minister Obrony Narodowej, Marszałek Polski, Konstanty Rokossowski.

— Nie mogłem się doczekać tego dnia — stwierdza poborowy **Dębski** — kiedy po raz pierwszy miałem włożyć na siebie mundur marynarski. Dzień w którym go włożyłem na zawsze pozostanie w mej pamięci. Z obowiązków swych będę wywiązywał się tak, jak tego wymaga ode mnie Ludowa Ojczyzna. Zdaję sobie dobrze sprawę, że im nasze wojsko będzie miało więcej dobrze wyszkolonych żołnierzy, tym samym większa będzie siła naszego wojska, tym większa będzie obronność naszej Ojczyzny, której zagrażają imperialiści anglo - amerykańscy.

— Niejednokrotnie słyszałem już — mówi zetempowiec, poborowy **Łoś** — o życiu i służbie żołnierskiej, o wielkich sukcesach żołnierzy w wyszkoleniu. Wiem dobrze, że cały naród polski gorąco kocha swe wojsko, otacza je bezgraniczną miłością, widzi w nim swych obrońców. To wszystko budzi we mnie entuzjazm do służby. Jestem synem chłopa nigdy nie zawiodę zaufania klasy robotniczej, która otacza swych żołnierzy wielką troską i miłością.

Wprost z zakładu pracy przybył do służby poborowy **Matula** przodownik pracy Państwowych Zakładów Ceramicznych w Mirosławicach Dolnych.

— Opuszczając swój warsztat pracy — mówi on — nie zapomnę nigdy, że jestem jednym z tych, którym władza ludowa dała warunki lepszego życia.

Ze słów wszystkich młodych marynarzy przebija entuzjazm i radość. Rozumieją oni jak wielkie i odpowiedzialne zadania stoją przed nimi do spełnienia. Wszyscy oni pragną służyć swej Ojczyźnie ze wszystkich sił, aby godnie wywiązać się z powierzonego obowiązku, aby zapewnić swym rodzinom spokojną pracę.

Z. K.

KONSULTACJA

SIŁY ZBROJNE

Siły Zbrojne Polski Ludowej, to zbrojne ramię naszego narodu i władzy ludowej, to wojsko ogólnonarodowe, stojące na straży naszej niepodległości i zdobyczy socjalistycznych mas pracujących.

Od pierwszej chwili swego istnienia Ludowe Wojsko Polskie jest związane z walką klasy robotniczej i mas ludowych o wyzwolenie narodowe i społeczne. Polska klasa robotnicza, prowadząca masy pracujące do walki przeciwko okupantowi hitlerowskiemu, o niepodległą Polskę Ludową, zmagając się z dywersją i zdradą obcej i rodzimej reakcji, stworzyła siłę zbrojną — Wojsko Ludowe, — jako skuteczne narzędzie walki o nową, Socjalistyczną Polskę.

WOJSKO POLSKIE POWSTAŁO DZIĘKI POMOCY ZSRR

Z stworzonych w kraju przez Polską Partię Robotniczą oddziałów partyzanckich, z organizowanych w Związku Radzieckim przez działaczy Komunistycznej Partii Polski, regularnych oddziałów I Dywizji im. T. Kościuszki a następnie I Armii WP — powstało 22 lipca 1944 roku Ludowe Wojsko Polskie, siła zbrojna nowoutworzonej władzy ludowej.

Siły Zbrojne Polski Ludowej powstały, rosły i krzepły w ścisłym braterstwie broni z niezwyciężoną Armią Radziecką. Długi szlak bojowy naszego wojska od Lenino, poprzez Warszawę, Wał Pomorski, walki nad Odrą i Nysą, aż do Berlina stały się dla całego naszego narodu, a zwłaszcza dla każdego żołnierza słusznym powodem do dumy. Dzięki pomocy Związku Radzieckiego i Armii Radzieckiej, walcząc u jej boku Ludowe Wojsko Polskie stało się poważną siłą, która zadała dotkliwe ciosy okupantowi i wniosła swój wkład w dzieło wyzwolenia naszego kraju i zwycięstwa nad faszyzmem niemieckim.

Wojsko nasze wyszło z wojny jako armia bogato wyposażona w najnowocześniejszy sprzęt techniczny, otrzymany od Związku Radzieckiego, wojsko nasze wyszło jako armia, nie mająca sobie równej w dziejach naszego kraju. W ogniu walki wykuł się w naszym wojsku nowy typ żołnierza, żołnierza Ludowej Ojczyzny. Gorący patriotyzm, umiłowanie Polski Ludowej stały się źródłem bohaterstwa i odwagi, poświęcenia i hartu.

LUDOWY CHARAKTER NASZEGO WOJSKA

Jakże niepodobna, a nawet wręcz inna, jest nasza armia w porównaniu z armią przedwrześniową i dzisiejszymi armiami państw kapitalistycznych. Różnicę tę często podkreślamy mówiąc, że jesteśmy Wojskiem Ludowym, wojskiem ludu pracującego. Różnica ta jest zasadnicza. Wprawdzie i przed wojną istniał u nas powszechny obowiązek służby wojskowej i żołnierze przedwojennej armii pochodzili z wszystkich prawie warstw naszego społeczeństwa. I tak jak i w naszym wojsku większość stanowiła młodzież robotnicza i chłopska. Jednak wielka jest różnica między naszym wojskiem a wojskiem Polski kapitalistycznej. Wobec tego nasuwa się pytanie dlaczego wówczas wojsko, w którym podstawowa część żołnierzy pochodziła z ludu, z mas pracujących, nie służyło sprawie ludu, nie było wojskiem ludowym? Otóż o charakterze wojska decyduje nie skład osobowy mas żołnierskich, bo ci we wszystkich armiach świata w olbrzymiej większości są z ludu — ale skład korpusu oficerskiego, skład dowódców a przede wszystkim cele, jakim dana armia służy, decydują o charakterze armii.

Armie państw kapitalistycznych dowodzone są przez dowódców związanych przeważnie z klasami kapitalistów i obszarników. Wysokie wymaganie wykształcenia, którego nie mógł osiągnąć syn robotnika czy chłopa w Polsce obszarników i kapitalistów, specjalny dobór kandydatów do szkół oficerskich, zamknął przed synami chłopa i robotnika drogę służenia w wojsku w stopniu oficerskim. Korpus oficerski armii krajów kapitalistycznych ma oblicze klasowe wybitnie obszarniczo - kapitalistyczne, a polityczne skrajnie reakcyjne. Taki sam stan rzeczy istniał w Polsce przed 1939 rokiem. Dlatego też armia służyła wówczas nie całemu narodowi, a jedynie rządzącym klasom posiadającym. Z tego też powodu armia przedwrześniowa była narzędziem w rękach reakcyjnego, obszarniczo-kapitalistycznego rządu, który też na armii, między innymi, opierał swą władzę nad narodem.

WOJSKO PRZEDWRZEŚNIOWE NARZĘDZIEM UCISKU KAPITALISTÓW I OBSZARNIKÓW

Państwo obszarników i kapitalistów jaką była Polska przed rokiem 1939 wykorzystywało siłę zbrojną dla celów, które były obce większości narodu i żołnierzy. Masy żołnierskie synowie robotników i chłopów, odziani w mundury, związani pruską dyscypliną wojskową, nie mieli nic do mówienia. Musieli bronić nie swoich interesów klasowych, nie interesów większości narodu, ale interesów klas, które ich wyzyskiwały, które wyzyskiwały ich ojców i braci, matki i siostry. Bronili interesów kapitalistów i obszarników.

Dlatego też mógł reakcyjny rząd, mogli obszarnicy i kapitaliści użyć polskiego żołnierza do walki przeciwko polskim robotnikom w Krakowie w 1923 roku, dlatego musiał polski żołnierz hańbić swą broń, kierując ją przeciwko strajkującym chłopom Małopolski w 1937 roku. Dla tych samych przyczyn żołnierz polski niejednokrotnie musiał rozpędzać demonstracje robotnicze i chłopskie, chociaż w tych demonstracjach brali udział jego bracia i ojcowie.

Również i na zewnątrz państwa, nie służyła należycie armia kapitalistyczna interesom narodu polskiego. W roku 1920 kiedy lud Śląska krwawił w powstaniach, żołnierz polski zamiast spieszyć z pomocą braciom, z którymi krwawo rozprawiał się imperializm niemiecki, musiał bronić pod Kijowem obszarniczych majątków, czy pod Dźwińskiem przywracać panowanie niemieckich baronów nad łotewskimi chłopami. W roku 1938 zamiast przygotować się do obrony kraju przed hitlerowskim najazdem, burżuazyjne dowództwo przygotowywało plany napastniczej wojny przeciwko Związkowi Radzieckiemu.

Takie oto były cele i zadania armii przedwrześniowej. Takie same cele i zadanie mają armie kapitalistyczne, armie ucisku i podbojów innych narodów, armie morderców niewinnych, bezbronnych kobiet i dzieci. Setki przykładów można przytoczyć z szaleńczej działalności armii amerykańskiej w Korei, gdzie giną od kul imperialistów setki kobiet, dzieci i starców.

WOJSKO POLSKIE — ZBROJNE RAMIĘ NARODU

A jakie są Siły Zbrojne Polski Ludowej? Siły Zbrojne Polski Ludowej to wojsko, które od pierwszej chwili było wojskiem nowego typu. To wojsko, które nawiązało i nawiązuje do wszystkiego co postępowe i rewolucyjne w historii naszego narodu. To siła zbrojna, która budowała się na zgoła odmiennych zasadach klasowych, niż jakakolwiek siła zbrojna naszego narodu.

Ludowe Wojsko Polskie to narzędzie państwa ludowego, a nie państwa w którym rządzi garstka wyzyskiwaczy, to zbrojne ramię narodu polskiego, służące interesom milionowych mas pracujących, a nie grupce kapitalistów i obszarników. Ludowe Wojsko Polskie, to wojsko związane z ludem tysiącznymi więzami, a nie jak armia kapitalistyczna odgrodzona od ludu murem chińskim. Walczący lud stworzył nasze wojsko i wojsko nasze służy temu ludowi. Z ludu też wyrośli nasi dowódcy. Sam Minister Obrony Narodowej Marszałek Polski Konstanty Rokossowski to syn ludu warszawskiego, syn kolejarza.

Co więcej nasi dowódcy, to nie tylko synowie ludu, ale i świadomi bojownicy sprawy ludu. Jasnym, jest że tacy dowódcy nie poprowadzą wojska nigdy przeciw robotnikom i chłopom, takie wojsko to nie narzędzie garstki wyzyskiwaczy jak to bywało w przeszłości i jak to jest dziś w krajach kapitalistycznych. Nasze wojsko — to zbrojna straż broniąca praw ludzi pracy. Nasi oficerowie nie stanowią jak za sanacji zamkniętej kasty, do której mieli dostęp jedynie ludzie uprzywilejowani, ludzie pochodzący z klas wyzyskiwaczy lub bezwzględnie gotowi tym klasom służyć. Nasi oficerowie, to synowie ludu, którym władza ludowa otworzyła drogę awansu społecznego. Polska Ludowa udostępniła naukę każdemu robotnikowi, chłopu i inteligentowi pracujące-

W 26 rocznicę śmierci

Stefan Żeromski

Stefan Żeromski urodził się w roku 1864 w Strawczynie pod Kielcami jako syn niezamożnego dzierżawcy folwarku. Wcześnie stracił rodziców i dom. Po ukończeniu nauki w gimnazjum kieleckim udał się do Warszawy, gdzie zapisał się na weterynarię, ale w rzeczywistości pochłonął go od razu nurt życia kulturalnego i literackiego ówczesnej Polski.

Życie prywatne układało mu się ciężko. Wegetował o chłodzie i głodzie. Napisał kilkadziesiąt utworów powieściowych, dramatycznych i publicystycznych. Wiele z nich wstrząsnęło sumieniem epoki, a nazwiska bohaterów jego powieści i sztuk — jak nazwisko doktora Judyma z „Ludzi bezdomnych" lub Przełęckiego z „Przepióreczki" — stały się w języku polskim przysłowiowe.

Żeromski wystąpił na widownię polskiego życia literackiego w roku 1895, to jest w okresie, gdy kapitalizm przechodził w fazę imperializmu, a w dziedzinie zjawisk kulturalnych na zachodzie Europy przekwitał już kierunek literacki, który nazywamy realizmem krytycznym.

W kierunku tym wyrażał się bunt uczciwego pisarza przeciwko okrucieństwom otaczającej go rzeczywistości kapitalistycznej. Bunt ten przybierał charakter ostrej krytyki warstw posiadających, ale nie posunął się tak daleko, ażeby tamci pisarze zdołali stanąć zdecydowanie na stanowisku rewolucyjnego proletariatu i przyczynić się do ukształtowania bojowej ideologii tej klasy. Bunt ten zatrzymał się na krytyce. Dostrzegłszy zło ustroju kapitalistycznego, pisarze realizmu krytycznego nie przeszli jednak na pozycje proletariatu.

Żeromski poświęcił swą twórczość sprawie wyzwolenia narodowego i społecznego. Namiętność, z jaką demaskuje zło kapitalizmu i podłość caratu, uczyniła zeń jednego z najuczciwszych pisarzy polskich. Nakreślił całe mnóstwo przejmujących obrazów nędzy chłopa i robotnika, bandosa wędrującego w upale na dalekie pola obszarników niemieckich i górnika, gnieżdżącego się w posklecanych z odpadków budach Zagłębia Dąbrowskiego. Niesprawiedliwość społeczną widział czujnym okiem zarówno w teraźniejszości jak i w przeszłości. Nie poetyzował przeszłości polskiej, jak to niejednokrotnie robił Sienkiewicz. W swych powieściach historycznych widział nie tylko bohaterskie armie i malownicze bitwy, ale i pańszczyźnianego chłopa polskiego, pracującego ponad siły i bitego za lada nieposłuszeństwo. Demaskował niesprawiedliwość społeczną na każdym kroku i czynił to z pasją najbardziej osobistego przeżycia.

Żeromski — jedynie ze wszystkich współczesnych mu pisarzy polskich — ujrzał i pokazał prawdziwe rozmiary nędzy chłopskiej i robotniczej. Marzyło mu się jednak zbawcze posłannictwo inteligencji w dziele wyzwolenia ludu, a zwłaszcza prometejskie posłannictwo wybranych jednostek. W swych utworach niejednokrotnie kreśli obraz samotnego inteligenta, który poświęca się sprawie ludowej, uprawiając działalność niewiele różniącą się od filantropii, gdy tymczasem lud można wyzwolić tylko przez lud, lud może się wyzwolić jedynie sam.

Cofając się przed zajęciem pozycji rewolucyjnego proletariatu, Żeromski wymarzył sobie, że Polska, która powstała po stu pięćdziesięciu latach narodowej niewoli, jak gdyby mocą samego swego imienia uleczy wszystko, usunie wszelką niesprawiedliwość i zbuduje w dorzeczu Wisły „Szklane domy" dla polskiego ludu.

Żeromski żył jeszcze dość długo, aby rozczarować się do tak solidarystycznie rozumianej Polski, w której natychmiast wzięli górę obszarnicy, przemysłowcy i bankierzy. O tej Polsce zdążył jeszcze przed śmiercią powiedzieć wiele gorzkich słów.

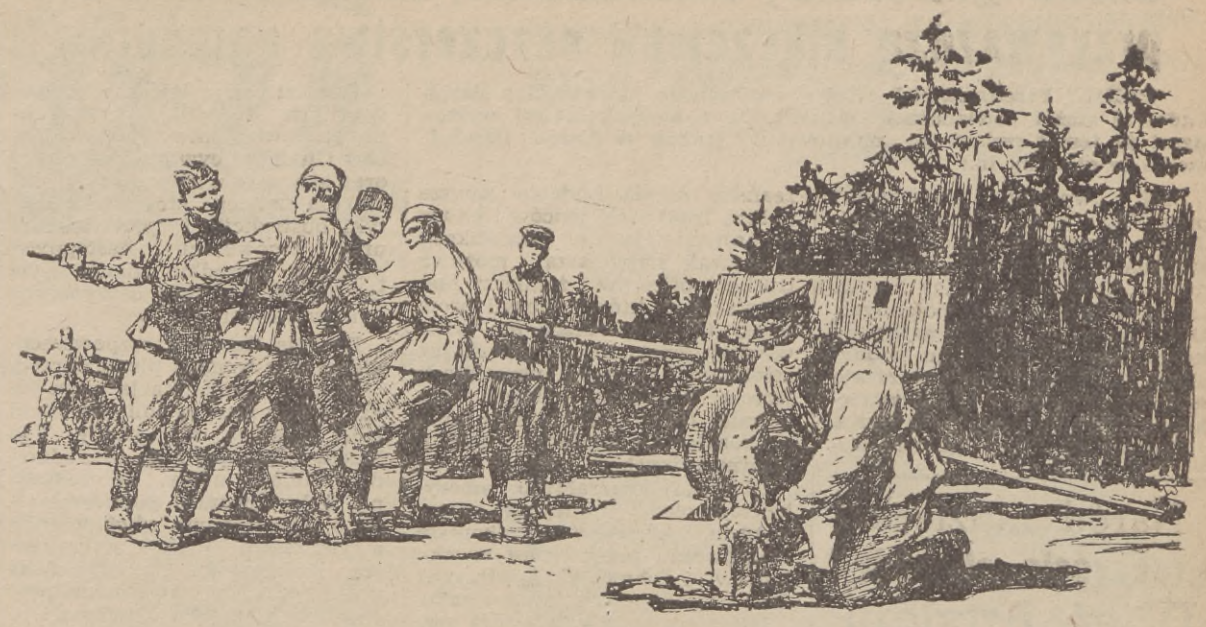

BRACIA

(OPOWIADANIE)

Żołnierze czyścili działo. Na ich spłowiałych koszulach gimnastycznych wystąpiły wilgotne plamy, na dolnych końcach pilotek widniały ciemne obwódki. Słońce powleczone białawą, jakby rozpaloną mgiełką, niemiłosiernie grzało zgięte plecy. Pracowali w milczeniu; tylko tysiące ukrytych, cykających świerszczy mąciło ciszę. Ręce żołnierzy zwinnie posuwały się po gorącej, miejscami wyszczerbionej powierzchni działa: armata była na wojnie, ucierpiała od wrażej bomby.

Wysoki o masywnych plecach i młodzieńczej twarzy ładowniczy Siergiej Sawin oderwał się od pracy, otarł z czoła pot.

— Uff — westchnął. — Ależ pali, jak pod szklaną soczewką.

Nikt mu nie odpowiedział. Siergiej w roztargnieniu potargał na okrągłym podbródku rzadkie białe włoski — stały cel żartów towarzyszy — spojrzał w dal, tam gdzie jak stado łabędzi bieliły się obozowe namioty i głęboko westchnąwszy, zwrócił wzrok na zieloną soczystą trawę koło pagórka. Siergiej nastawił ucha i uchwycił szybki szmer, który wydawał mu się najpieszczotliwszą muzyką. Tam tryskało źródło. Żołnierz przełknął ślinę, później ocknął się zmoczył w smarze ścierkę i szybko zabrał się do smarowania części działa. Po upływie minuty wytarł pakułami wielkie zgrubiałe dłonie i zameldował dowódcy działa, że armata jest wyczyszczona. Później, po krótkim milczeniu, zapytał niemal bezdźwięcznie:

— Pozwolicie skoczyć do źródła? Umyję się.

Sierżant Sołowjow, maleńki, mocno zbudowany człowiek o żywym, przenikliwym spojrzeniu, przecząco pokiwał głową:

— Nie można. Jeszcze nie czas. Pomóżcie Borodulinowi, który nawet połowy platformy jeszcze nie wyczyścił.

Wkrótce sierżant Sołowjow zabrał się do oględzin działu. Zdjął pilotkę, zatknął ją za pas i zaczął sprawdzać każdą część działa. Żołnierze znając skrupulatność dowódcy, z uwagą obserwowali wyraz jego twarzy. Twarz sierżanta, na pierwszy rzut oka, wydawała się obojętna, skupiona, lecz żołnierze czytali z niej jak z książki. Oto Sołowjow zbadał platformę i ledwie dostrzegalny uśmiech przemknął mu po wargach; szeroko również uśmiechnęła się pełna twarz żołnierza Borodulina. Przy sprawdzaniu zamka sierżant prawie niepostrzeżenie zmarszczył brwi i Siergiej skrzywił się, jakby przełknął kwaśną jagodę. Skończywszy oględziny, sierżant włożył pilotkę i rozkazał żołnierzom stanąć w szeregu. A kiedy żołnierze zaczerwienieni od gorąca, szybko wykonali komendę, Sołowjow, wskazując na zamek powiedział:

d. c. n.

POLSKI LUDOWEJ

mu. Szeroką stała się droga awansu dla każdego żołnierza — w roku nowe szeregi młodych oficerów wzmacniają szeregi Wojska Polskiego.

Żołnierz naszego wojska nie napotykał i nigdy nie napotyka takich sytuacji, kiedy w myśli jego walczyć będzie poczucie służbowej dyscypliny, chęć wykonania rozkazu dowódcy z sumieniem klasowym i narodowym, które przed tymi rozkazami się wzdryga. A w takiej sytuacji często był nasz żołnierz przed rokiem 1939. W takiej sytuacji znajdują się jeszcze dziś żołnierze armii kapitalistycznych, kiedy kapitalistyczne rządy posyłają wojsko przeciwko strajkującym robotnikom.

BRONIMY INTERESÓW LUDU PRACUJĄCEGO

Takich sytuacji nie musi rozstrzygać nasz żołnierz. Dla żołnierzy Ludowego Wojska Polskiego sprawa jest prosta. Bronimy zjednoczonego narodu polskiego, służymy Polsce Ludowej, która jest wspólnym dobrem wszystkich pracujących. Tej Polsce i tym interesom służy też nasz Rząd Ludowy. I dla tego naszym wrogiem może być tylko siła obca, wroga całemu narodowi polskiemu, może być wewnątrz kraju jedynie reakcja pozostająca na usługach imperializmu, którą z każdym dniem skutecznie zwalczamy.

Masy ludowe widzą w Ludowym Wojsku Polskim aparat przemocy skierowany w imię interesów przytłaczającej większości narodu przeciwko wewnętrznym i zewnętrznym wrogom naszej Ludowej Ojczyzny, przeciwko wrogom niepodległości i zdobyczy socjalistycznych ludu polskiego. Dlatego też masy pracujące otaczają pierwsze w historii naszego narodu, własne robotniczo - chłopskie wojsko coraz większą czcią i miłością. To poparcie ze strony mas pracujących, którego nie posiada żadna armia kapitalistyczna, wynika z samej istoty naszego ustroju i z charakteru naszej armii, jako armii nowego typu, armii będącej organem państwa ludowego. Z istoty naszego ustroju wynika również fakt, że nie ma w naszych Siłach Zbrojnych wszystkich sprzeczności wewnętrznych, które rozdzielają i osłabiają każdą armię kapitalistyczną. Sprzeczności między interesami grupki wyzyskiwaczy rządzących i decydujących o losach armii, a wolą mas ludowych, zmuszonych do walki w imię obcych interesów, sprzeczności między masą żołnierską, a kastowym korpusem oficerskim. Sprzeczności między patriotyzmem żołnierza kochającego swoją Ojczyznę, a nacjonalizmem wielkiego kapitału, który uznaje jedyną ojczyznę — pieniądz.

Dzięki nowemu charakterowi naszego wojska mogła u nas powstać nowa świadoma dyscyplina, mogły się u nas rozwinąć twórcze możliwości żołnierza dławione w armii kapitalistycznej, mógł znaleźć pełny wyraz ludowy patriotyzm ściśle związany z internacjonalizmem. Nasz ustrój demokracji ludowej zapewnił Siłom Zbrojnym Polski Ludowej trwałe poparcie zaplecza gospodarczego, poparcie którego nie może posiadać przeznaczona dla zaborczych celów armia kapitalistyczna, której zaplecze dławi kryzys gospodarczy.

Siły Zbrojne Polski Ludowej, spełniają w życiu naszego kraju jeszcze dalszą doniosłą funkcję, która odróżnia je w sposób zasadniczy od armii kapitalistycznej. A mianowicie wojsko nasze i cały zresztą aparat państwowy w naszym ustroju, pełni funkcję wychowania żołnierzy na świadomych obrońców swej Ludowej Ojczyzny.

WOJSKO WIELKĄ SZKOŁĄ WYCHOWANIA

Wojsko nasze, to wielka szkoła dla tysięcznych rzesz robotników i chłopów, gdy tymczasem w armii kapitalistycznej stosuje się funkcję zaciemnienia świadomości mas żołnierskich, prowadzi się specjalną formę wychowania w kierunku zrobienia z żołnierza ślepego, posłusznego narzędzia w rękach burżuazji.

Od chwili powstania Sił Zbrojnych Polski Ludowej wszystkie te prawdy stały się oczywiste dla każdego żołnierza, dla całego narodu. Nie mniej nie wolno nam zapominać komu zawdzięczamy to, że właśnie takie jest nasze wojsko, że jest to wojsko nowego typu, służące idei socjalizmu, że nasze wojsko posiada tak poważne osiągnięcia na odcinku podnoszenia obronności naszej Ojczyzny.

NIEZŁOMNE JEST BRATERSTWO BRONI WOJSKA POLSKIEGO Z ARMIĄ RADZIECKĄ

To, że nasze wojsko jest wojskiem nowego typu, że posiada tak poważne osiągnięcia zawdzięczamy pomocy Związku Radzieckiego i jego Armii. Braterstwo broni z Armią Radziecką scementowane krwią przelaną we wspólnych bojach, stało się fundamentem rozwoju i siły naszego wojska. To braterstwo różni się zasadniczo od wszelkich przejściowych sojuszów wojskowych między państwami kapitalistycznymi. Istota tego braterstwa tkwi w socjalistycznym charakterze Armii Radzieckiej i naszego wojska. Braterstwo broni z Armią Radziecką jest na odcinku wojska wyrazem sojuszu między Polską Ludową budującą socjalizm, a wielkim krajem zwycięskiego socjalizmu. Tylko Związek Radziecki i jego Armia mógł nam pomóc w zbudowaniu prawdziwie ludowej armii. Pomoc w zbudowaniu prawdziwie ludowej armii, pomoc Związku Radzieckiego w formowaniu naszego wojska, jest jeszcze jednym, pięknym przykładem internacjonalizmu wielkiego kraju socjalizmu. Z tego powodu też Armia Radziecka była i jest dla nas nie tylko wielkim towarzyszem broni, lecz także naszym sojusznikiem klasowym.

Od Armii Radzieckiej uczyliśmy się nie tylko władania najnowocześniejszą bronią, ale też i związku wojska z masami ludowymi. Żołnierz radziecki jest dla nas nie tylko przykładem opanowania wspaniałej, stalinowskiej nauki wojennej, ale też przykładem gorącego, socjalistycznego patriotyzmu, który rodzi bohaterstwo w walce o Ojczyznę.

ROŚNIE SIŁA LUDOWEGO WOJSKA POLSKIEGO

Dalszy rozwój naszego kraju, budownictwo fundamentów socjalizmu, jakim jest realizacja Planu 6-letniego, oznacza dalsze umocnienie obronności naszego kraju, dalsze umocnienie naszego wojska. Rozwój polityczny, gospodarczy i kulturalny naszej Ojczyzny stwarza realne warunki dalszego pogłębienia ludowego charakteru naszego wojska, dla umocnienia jego siły i sprawności bojowej.

Wielkie są osiągnięcia naszego państwa; osiągnięcia takie byłyby nie do pomyślenia w żadnym innym ustroju, nie mógłby i nie może poszczycić się nimi żaden kraj kapitalistyczny.

Pod kierownictwem Partii i Rządu polskiego masy pracujące zwycięsko wykonują przed terminem drugi rok Planu 6-letniego, szczycąc się coraz nowymi osiągnięciami.

Nasze wojsko również poszczycić się może osiągnięciami na odcinku powierzonym mu przez państwo ludowe.

W ciągu ostatnich lat wiele dokonaliśmy na odcinku wzmocnienia naszego wojska. Mamy wspaniałych, ofiarnych i zdolnych żołnierzy, którzy przejawiają inicjatywę i energię nie spotykaną w żadnej armii kapitalistycznej. Wojsko nasze jest dziś bardziej niż kiedykolwiek zwarte i jednolite. Wraz ze wzrostem poziomu wyszkolenia bojowego, wzrasta poziom wyszkolenia politycznego. Wzmocniły się i zacieśniły stosunki między synami robotników i chłopów w naszym wojsku, które stało się wielką kuźnią sojuszu robotniczo - chłopskiego. Wzrasta żelazna, świadoma dyscyplina. Wszystkie te czynniki i inne jeszcze składają się na nasze osiągnięcia, które demonstrowano w dniu 22 lipca przed masami ludowymi. Entuzjazm i wyrazy gorącego uznania jakimi ludzie pracy witali defilujące oddziały wojskowe były dowodem ścisłego związku między wojskiem a masami pracującymi.

Oceniając przebytą dotychczasową drogę przez nasze wojsko, widzimy, że jego osiągnięcia pozwoliły nam zrozumieć zadania jakie stoją przed nami.

Musimy nadal w codziennej pracy umacniać nasze wojsko, zwiększać jego sprawność bojową, jego zwartość polityczną i moralną, by było ono zawsze zdolne do wykonania postawionych przed nim zadań obrony niepodległości i socjalistycznych zdobyczy Ludowej Ojczyzny.

Sztab generalny Koreańskiej Armii Ludowej przygważdża nikczemne oszczerstwa agresorów

PEKIN. Przedstawiciel sztabu generalnego Koreańskiej Armii Ludowej złożył oświadczenie w związku z amerykańskimi wymysłami na temat rzekomego „mordowania" jeńców w Korei. Oświadczenie to głosi m. in.:

Szef „wydziału prasowego" przy VIII armii amerykańskiej, James Hanley, oświadczył 14 listopada, że Koreańska Armia Ludowa i chińscy ochotnicy ludowi „mordowali" jeńców wojennych. **Oświadczenie to od początku do końca jest oburzającym wymysłem obliczonym na stworzenie nowych pretekstów dla przewlekania rokowań o rozjem w Korei.**

Chińscy ochotnicy ludowi i Koreańska Armia Ludowa zawsze dobrze traktowali jeńców i nawet w najtrudniejszych warunkach okazywali największą możliwą troskę o oficerów i żołnierzy nieprzyjaciela, którzy złożyli broń. **Fakty te potwierdzają nie tylko wszyscy jeńcy, którzy zostali już zwolnieni i wszyscy, pozostający jeszcze w naszych rękach, lecz również i liczne doniesienia amerykańskich i angielskich agencji informacyjnych.**

Dlaczego generałowie amerykańscy polecili Hanley'owi rozpowszechnić kłamstwa o rzekomym mordowaniu przez nasze wojska jeńców i obywateli cywilnych? Jaki ukryty cel im przyświeca?

Ich pierwszym celem jest **wymyśleć nowy pretekst dla uchylenia się od zawarcia porozumienia w sprawie wojennej linii demarkacyjnej,** będącej podstawowym warunkiem zawarcia rozejmu.

Drugim ich celem jest **rozdmuchać tą drogą nową histerię wojenną w USA i w całym świecie imperialistycznym,** aby wykorzystać ją przeciw wzrastającemu wśród narodów świata, w tej liczbie wśród narodu amerykańskiego i angielskiego oraz wśród wojska — ruchowi na rzecz pokoju.

Trzecim celem jest **ukrycie potwornych zbrodni generałów amerykańskich,** mordujących jeńców i ludność cywilną w Korei oraz stworzenie zawczasu pretekstu dla dalszego stosowania taktyki obstrukcji i przewlekania przy omawianiu następnych punktów porządku dziennego, w tej liczbie i punktu o wymianie jeńców wojennych.

Brednie Hanley'a rozpowszechniane były w myśl planu opracowanego z premedytacją przez ludzi, którzy kierują polityką rządu USA. Dlatego też sztaby Van Fleeta i Ridgway'a po oświadczeniu Hanley'a udały, że rzekomo nie były zawczasu poinformowane o zamierzonym oświadczeniu, a tymczasem Truman, amerykańscy kongresmani i amerykańska prasa reakcyjna natychmiast podchwycili kłamstwo Hanley'a i uczyniły wokół niego wielką wrzawę.

Pytamy tych panów, którzy twierdzą, że „mordowaliśmy" jeńców wojennych: **Czy posiadacie jakiekolwiek faktyczne podstawy dla podobnego twierdzenia? A skoro ich nie posiadacie i nigdy posiadać nie będziecie, to kogo macie zamiar oszukać? Powinniście zrozumieć, że ludzie na całym świecie, w tej liczbie i wasi własni żołnierze i ich rodziny, niewątpliwie z łatwością domyślą się celu waszego, nikczemnego kłamstwa.**

Naród radziecki uroczyście obchodził Dzień Artylerii

MOSKWA. **Dnia 19 bm. naród radziecki obchodził uroczyście swe tradycyjne święto — Dzień Artylerii.**

W Moskwie w teatrze Armii Radzieckiej odbyła się 17 bm. uroczysta centralna akademia, zorganizowana przez Ministerstwo Spraw Wojskowych ZSRR, oraz organizacje partyjne i społeczne, poświęcona świętu artylerii radzieckiej.

Ćwierć miliona Włochów ucieka przed powodzią

RZYM. Powódź we Włoszech północnych przybiera katastrofalne rozmiary. W niedzielę rano wody Padu zalały miasto Adria. Komunikacja z Adrią została całkowicie przerwana i około 20 tysięcy mieszkańców pozostało odciętych od świata, chroniąc się na wyższych piętrach i na dachach domów.

Przeszło 250 tysięcy mieszkańców doliny Padu porzuciło swe domy i usiłuje przedostać się na północ i na południe, uciekając przed wodami, które niszczą wszystko na swej drodze.

Sekretarz generalny Komunistycznej Partii Włoch — Palmiro Togliatti wystosował do przewodniczącego nadzwyczajnej komisji działającej w Rovigo — senatora komunistycznego Bolongesi depeszę, w której stwierdza m. in., że pomoc dla ludności, która ucierpiała wskutek powodzi jest w chwili obecnej najważniejszym obowiązkiem wszystkich komunistów, wszystkich kierowników organizacji masowych i wszystkich uczciwych Włochów.

Włoska Konfederacja Pracy ogłosiła ogólnonarodową subskrypcję na fundusz pomocy dla powodzian.

Zasłużona kara dla zamerykanizowanych bandytów

Wojskowy Sąd Rejonowy w Warszawie wydał ostatnio wyrok na młodocianą gangsterską szajkę bandytów, sprawców ponad 20 napadów rabunkowych. Na taką karę w pełni zasłużyli sobie młodzi bandyci, szantażyści, wyznawcy „amerykańskiego stylu życia". Amerykański Ośrodek Informacyjny w Warszawie, gdzie byli częstymi gośćmi oraz im podobna „złota młodzież" wypaczył ich młode charaktery. Zapragnęli żyć hucznie, na cudzy koszt, najłatwiej i beztrosko. Na to jednak mieli zbyt mało pieniędzy. Decyzja — założymy „Pierwszą Polską Organizację Gangsterską"...

„American way of life" — w falenickim wydaniu: „bikiniarze" (jak popularnie nazywamy „zamerykanizowanych" typków) pieniądze zagrabione doktorom, wydawali na „mokasyny", wąskie spodenki, kosztowne krawaty. Auta widziane na filmach zastąpili taksówkami, które ich kosztowały „drobne" kwoty — 300 do 400 zł dziennie. W restauracjach płacili wysokie rachunki. Pitą przy tym wódkę nazywali między sobą „coca-cola". Handlowali obcą walutą. Swym 17—19-letnim przyjaciółkom (wychowankom internatu ss. Nazaretanek) fundowali sute prezenty. Hulaszczy tryb życia usprawiedliwiali wobec rodziców czy narzeczonej... **służbą w amerykańskim wywiadzie.** To nawet wzbudzało podziw reakcyjnej rodzinki.

Bandyci pilnie słuchali radia amerykańskiego. Już mieli gotowe plany na przyszłość: w razie oczekiwanej wojny ucieczka w lasy białostockie, a potem... na to „potem" postanowili sobie zasłużyć, „upolityczniając" swą działalność. Upolitycznienie to miało wyglądać tak: najpierw napady na milicjantów, przy pomocy przygotowanej pałki żelaznej, potem zamachy na działaczy społecznych i politycznych.

„Trzeba, — stwierdził w swym przemówieniu prokurator — aby oskarżeni i działający jeszcze tu i ówdzie ich koledzy po fachu wiedzieli, że tak jak bezlitośnie złamaliśmy bandyckie podziemie, tak samo bezlitośnie zmiażdżymy resztki i niedobitki tego podziemia, które obecnie na rozkaz podżegaczy wojennych próbuje podnosić łeb. Bezlitośnie będziemy bić w każdą bandycką łapę, która śmie targnąć się na mienie ludzi pracy — zniszczymy każdego, kto śmie imać się terroru".

Wyrok brzmiał: herszt bandy osk. Burmajster i jego najbliższy „współpracownik" osk. Wysocki otrzymali karę śmierci, osk. Grochulski 12 lat więzienia i osk. Ciołek 15 lat więzienia. Oto zasłużony koniec niesławnej „Pierwszej Polskiej Organizacji Gangsterskiej"...

RODOWÓD „BIKINIARZA"

Oenerowski „zuch" korporant. — szesmenowski wróg proletariatu. — amerykański typ obrońcy — oto przodkowie „bikiniarza"

WZRASTA NĘDZA LUDZI PRACY W NIEMCZECH ZACHODNICH

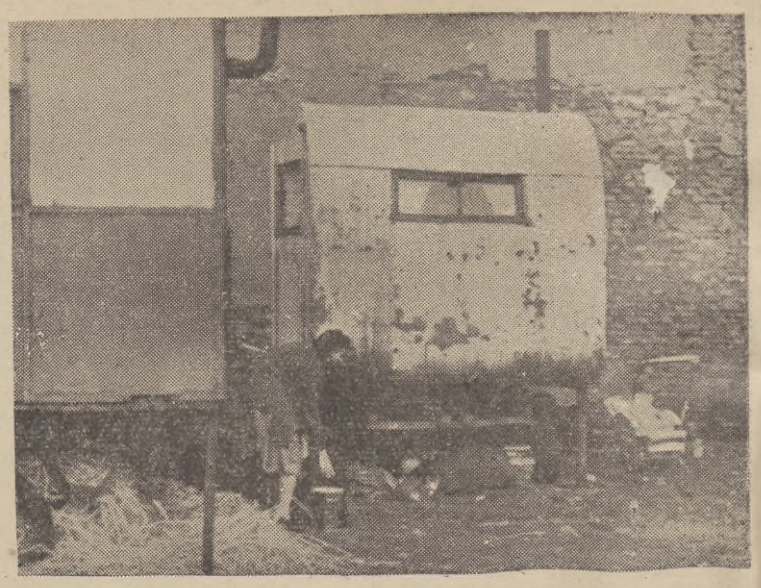

W Niemczech zachodnich wydaje się olbrzymie sumy na zbrojenia, na poprawienie warunków bytu ludzi pracy pieniędzy już nie starcza. Na zdjęciu: Tak mieszka rodzina bezrobotnego w Hamburgu

Ze sportu

Owacyjnie żegnani piłkarze „Dynamo" wyjechali do ZSRR

18 bm. w godzinach rannych wyjechała do ZSRR ekipa piłkarzy Dynamo (Tbilisi)

Na dworcu głównym w Warszawie żegnali miłych gości: przewodniczący GKKF — **Faruga,** sekretarze GKKF — **Szembeg** i **Skrzypek,** przewodniczący Stoł. KKF — **Giedgowd,** kierownik Wydziału Kult. Fiz. ZG ZMP — **Chałasiński,** przedstawiciel Wydz. Kult. Fiz. CRZZ — **Rybiński,** delegacje sportowców, liczni działacze sportowi i mieszkańcy stolicy.

* * *

Piłkarstwo polskie osiągnęło wiele korzyści z wizyty drużyny Dynamo (Tbilisi).

Doskonałe wzory nowoczesnej piłki nożnej mieli możność oglądać dziesiątki tysięcy widzów, najlepsi trenerzy oraz cała czołówka piłkarzy polskich.

Cenne wskazówki trenerów radzieckich, którzy odbyli z polskimi kolegami kilka narad oraz bezpośredni kontakt piłkarzy w spotkaniach z drużyną Dynamo (Tbilisi), to niezwykle cenne zdobycze piłkarstwa polskiego.

Pobyt piłkarzy Dynamo (Tbilisi) przyczynił się do dalszego pogłębienia braterskiej przyjaźni, łączącej sportowców polskich ze sportowcami radzieckimi.

Sensacje na ringu wrocławskim

Porażka Kasperczaka, Kolczyńskiego i Gościańskiego

WROCŁAW. Ponad 10 000 widzów było świadkami meczu bokserskiego o mistrzostwo I Ligi między Gwardią a CWKS. Mecz, mimo, że nie stał na wysokim poziomie, przyniósł wiele emocji i sensacji.

Wyniki walki: W w. muszej po żywej i szybkiej walce Kasperczak (Gw.) przegrał stosunkiem głosów 1:2 z Justką.

W w. koguciej bardzo dobrze walczący Stefaniuk (Gw.) pokonał na punkty Woźniaka.

W w. piórkowej Nocek (Gw.) wygrał przez t. k. o. w I rundzie z powodu kontuzji Kruży.

W w. lekkiej Kaflowski (Gw.) wygrał jednogłośnie na punkty z Strenkiem.

W w. lekkopółśredniej Komuda (Gw.) zremisował z Sobko.

W w. półśredniej Jaworski (Gw.) przegrał przez dyskwalifikację w II rundzie z Debiszem.

W w. lekkośredniej Wisz (Gw.) po zaciętej walce przegrał na punkty z Musiałem.

W w. średniej Kolczyński (Gw.) przegrał zasłużenie na punkty z Piórkowskim.

W w. półciężkiej Urbanowicz (Gw.) przegrał na punkty z Grzelakiem.

W w. ciężkiej Jądrzyk (Gw.) wygrał przez t.k.o. w I rundzie z Gościańskim.

Z POBYTU SZTANGISTÓW RADZIECKICH W POLSCE

Przeszło dwutygodniowy pobyt doskonałych sztangistów ZSRR w Polsce, ich występy w wielu ośrodkach robotniczych naszego kraju był dalszym wyrazem zacieśniającej się przyjaźni i współpracy sportowców radzieckich i polskich. Plonem wspólnych występów i treningów oraz rad i wskazówek, których nie szczędzili goście radzieccy swoim polskim kolegom, było ustanowienie 26 nowych rekordów Polski oraz zdobycie wielu cennych doświadczeń, które przyczynią się do podniesienia poziomu i popularyzacji ciężkoatletyki w naszym kraju. Przed swym wyjazdem członkowie ekipy radzieckiej przeprowadzili w AWF w Warszawie wykłady i pokazowe zajęcia dla naszych trenerów, sędziów i trenerów. Na zdjęciu: Trener ekipy radzieckiej

Wyd. MON Gd. - 1755 - W-2—1